Nr. 216 (z dod. por.). Dnia 6 sierpnia. Sobota. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w drugi dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ajencja północna streściła nam wczoraj w kilku wierszach rozmowę, opublikowaną przez *Figaro*, pomiędzy Papieżem i znaną publicystką francuzką socjalistycznego pokroju, panią Séverine.

Kilka ustępów z tej rozmowy, w której socjalistka francuzka nie z wybredną delikatnością natrącała o pojęcia niemiłe dla Ojca św., jak np. o „wojny religijne", powtórzyć wypada w obszerniejszem streszczeniu.

„Jeżeli kościół pobłażliwą jest macierzą dla tych, którzy się doń zbliżają — mówił Leon XIII-ty — jeżeli posłannictwem kościoła jest obrona wszelkiej słabości, to ma on także posłannictwo obrony samego siebie, zwłaszcza zaś w tej epoce, która zaprowadziła panowanie złota. Chcą pokonać kościół pieniędzmi i kupić niemi narody. Nie poddadzą się ani jeden, ani drugie."

W tonie lekkiej satyry zapytał potem Ojciec św.: „A cóż myślą u was o Papieżu? Czy jesteście z niego zadowoleni?"

Pani Séverine odpowiedziała:

— „Jeżeli monarchiści są rozżaleni na Watykan, to republikanie nienawidzą go „przez konkurencję" i socjaliści także, lud zaś francuzki dziwi się, że Ojciec św. nim się zajmuje i upokarza kardynałów."

Z uśmiechem rzekł na to Leon XIII-ty:

— „Jednak nie chciałbym zostać królem we Francji!"

Poczem zamknął Papież rozmowę następującemi słowy:

— „Kiedyż zrozumieją, że kościół nie prowadzi żadnej polityki! Mistrz mój powiedział: Państwo moje nie z tego jest świata. Toż samo i moje. Dążę do panowania braterstwa, do zapomnienia waśni, pragnę państwa świętego pokoju i miłosierdzia."

— „Ojcze święty — ośmieliła się zagadnąć jeszcze pani Séverine — wiesz o tem, że abbé Jacot, renegat ten, nakazuje ziomkom naszym w Alzacji i Lotaryngji zapomnieć o swej matce, Francji, i chełpi się, że jest tłumaczem woli Ojca świętego. Czy to prawda? Czy Wasza Świątobliwość pochwala jego postępowanie?"

— „Ubolewam nad niem — rzekł Leon XIII-ty. — Kocham Francję. Ku niej zwracają się oczy moje, kiedy głos mój podnosi się w tych komnatach, po których błądzę od lat piętnastu, ani razu ich nie opuściwszy."

Niedawno wysłał cesarz Wilhelm depeszę do królowej Małgorzaty, zakończoną słowami: „Do rychłego widzenia!" Poczęto łamać sobie głowy nad tem, co to znaczy? Z jakim terminem wiąże cesarz niemiecki to pozdrowienie? Obecnie sfery kompetentne zapewniają, że w wyrazach powyższych zamknięto zapowiedź przybycia do Rzymu w d. 22-im kwietnia 1893-gor. na obchód srebrnego wesela króla Humberta i królowej Małgorzaty.

Będzie to wielkie święto dynastyczno - narodowe. Już teraz zawiązał się w Rzymie komitet centralny, a we wszystkich większych miastach słonecznego półwyspu tworzą się komitety filjalne, wzywające do nadsyłania ofiar pieniężnych, tudzież zabytków i dzieł sztuki. Ma się z tych cegiełek wznieść jakaś wspaniała budowa filantropijna ku czci srebrnych nowożeńców.

Niemcy zmieniają swych dyplomatów na wschodzie. Z końcem ubiegłego miesiąca opuścił ważny posterunek nad Bosforem dziesięcioletni przedstawiciel Niemiec przy W. Porcie, p. Radowitz, zostawiając po sobie nie łatwą do wypełnienia próżnię. Ci, którzy patrzyli na działalność tego dyplomaty, stwierdzają, że umiał on wysoko podnieść w Konstantynopolu powagę i siłę imienia niemieckiego; był on wprawdzie tylko aktorem, odtwarzającym inspiracje wyższe, płynące z Berlina, ale — jak utrzymują owi rzeczoznawcy — aktorem z rzędu tych, którzy uzupełniają indywidualnemi rysami powierzone sobie kreacje, bogacąc je i podnosząc do wyższej artystycznej wartości.

Obecnie i drugi wybitny dyplomata niemiecki na półwyspie bałkańskim, a mianowicie konsul jeneralny Niemiec w Sofji, baron Wangenheim, opuszcza to trudne i drażliwe stanowisko. Zajmował on je od r. 1888-go, to jest od chwili właśnie, kiedy rola dyplomatyczna w stolicy księztwa do najtrudniejszych się liczyć zaczęła. Baron Wangenheim mianowany został niemieckim konsulem jeneralnym w Warszawie.

Br. Z.

WYSTAWA W MONACHJUM.

(Wrażenia i szkice.)

II.

Pałac wystawowy monachijski, zwany „szklanym pałacem", zewnętrznym wyglądem nazwie swojej nie zadaje kłamu. Zdaleka już błyszczy i mieni się w słońcu, jakby wielka, podłużna, istotna bania szklana. Zblizka wygląda mniej pokaźnie; sądzisz na razie, że to centralna jakaś, olbrzymia oranżerja botanicznego ogrodu, do którego *Glaspalast* tyłami przypiera. Dotarłszy półkolem Sophienstrasse do głównej bramy, widziało się tylko strukturę dość pospolitą i moc wielką zwartych z sobą szyb szklanych, całą górę gmachu stanowiących. Rząd wysokich masztów stoi przed pałacem, a u góry każdego masztu powiewa chorągiew. To flagi narodów, wezwanych do współzawodnictwa na tej przygodnej arenie popisowej.

Otacza przybysza zieleń botanicznego ogrodu, zwykła cisza i spokój tej dzielnicy miasta. Tam w dal, nawprost bramy gmachu wystawowego, biegnie ulica szeroka; tam, w jej głębi, stoją słynne Pinakoteki, stara i nowa, pełne arcydzieł starych mistrzów i co najlepszych obrazów nowoczesnych; ztąd o kilka minut drogi niemniej słynna galerja Schacka, gdzie króluje wielki Böcklin, tak słusznie przez wielu za koryfeusza niemieckiego malarstwa dzisiejszej doby uważany. W stronie też niedaleko, stoją przy placu Maksymiljana posągi Goethego i Szyllera, a niedaleko też t. zw. Propyleje, dorycko-jońska brama, mająca świadczyć o heleńskich gustach i upodobaniach nadizarskiego grodu. Tedy dla przybytku sztuki wybrano, przyznać trzeba, miejsce odpowiednie i przy odrobinie dobrej woli oraz bujniejszej nieco wyobraźni, nawet przed przekroczeniem progów *Glaspalastu*, już odczuć można pewną jakąś inną atmosferę, dobrze usposabiającą do wędrówki po wystawowych salach.

Jednorazowy bilet wejścia — marka; parasol, złożony w kontramarkarni — 20 fenigów; katalog — marka. Woźny w niebieskim mundurze z białemi oszewkami (bawarskie barwy) oddziera ćwiartkę biletu — i oto jesteśmy w wielkiej, wysokiej hali, oświetlonej z góry, jak zresztą gmach cały. Zajmuje ona sam środek wystawy.

Na razie bije nam w oczy tylko wielki chaos zieleni, białych posągów, różnokolorowych plam obrazów, rozwieszonych po ścianach. W ślad zatem spostrzegamy, że środek hali, pod wysoką kopułą, zajmuje ogromny, wysoki klomb drzew i krzewów z szemrzącą u wierzchu fontanną. Na tle tego klombu stoi kolosalny posąg konny, dokoła jakby rozrzucone na pozór bezładnie, a jednak linje piękne i kręgi zataczające — rzeźby: białe, ciemne, żółte. Tłum też rzeźb małych, wielkich, figur oddzielnych i grup wzdłuż ścian; tu i owdzie mniejsze klombiki zieleni dla rzeźb piękne tło stanowiące.

Brnijmy śmiało naprzód w ten chaos. Na prawo stoliczek z fotografjami, katalogami, losami loterji wystawowej; na lewo takiż kramik. Jest ich nie mało rozrzuconych po gmachu, przyznać jednak trzeba, że piękne, młode, sprzedające dzieweczki natręctwem zbytniem nie narzucają się przechodniom. Tuż od drzwi wchodowych na prawo odrzyna się, jakby we framudze zielonego klombu ustawiony — „Gladjator" Welońskiego. Marmurowy jest tym razem i bardzo pięknie wygląda. Nawprost „Gladjatora" dwufigurowy, równej wielkości marmur: to „Adam i Ewa" wygnani z raju, przez J. Schulza z Kopenhagi.

Ołbrzymi pan na olbrzymim koniu stojący w pośrodku hali, dowiadujemy się rychło z katalogu, to nie żaden Wallenstein albo Tilly, jakby po ubraniu wnosić można, jeno sam książę regent bawarski Luitpold, protektor wystawy. Rzeźba bez nadzwyczajnych zalet W. von Ruemanna. Zawsze to jednak lepsze niż ów salon na wystawie berlińskiej, pełny samych apoteoz i trjumfów orężnych, salon, rzucający w przybytek sztuki jakby jakąś arogancką fanfarę. Wystawa tutejsza niema takich „specjalnych" paradnych sal i zakątków. Stoi sobie ot tylko na koniu książę regent; gdzieś tam jeszcze jego biust się znajdzie; jest też w hali popiersie cesarza Wilhelma — ale to i wszystko.

Rzecz prosta, rzeźby największe rozmiarami rzucają się najpierw w oczy: tedy na prawo ogromna figura siedzącego rycerza w rzymskim stroju. Zbudował tę figurę węgierski artysta i zatytułował: „Gotowość do wojny". Po przeciwległej stronie klombu też duży — rozmiarami tylko, niestety — żołnierz bawarski z 1870-go roku.

Ale oto obok tych kolosów rzeźby na razie mniej pokaźne, natomiast piękne niepowszednio. Oto nic wspólnego z „antykami" niemające rzeźby belgów; oto znów trochę na antyk zakrawający młodzieniec, spoczywający w rzymskiem krześle, pełen wyrazu i ruchu, znużenia, prawie omdlenia; oto dwóch górników, podważających złom skały; oto zajmujący chłopak, łowiący muchę co mu siadła na nodze; oto straszna, jak upiór, matka stara, wychudła, garnąca do siebie dziatwę maleńką; gdzieżby choćby wspomnieć o wszystkich! Poszukawszy pilnie, znajdziemy nawet dobrego znajomego: oto u ściany biust Madejskiego, ów biust nagrodzony na warszawskiej wystawie, co polemiki wzniecił tak gorące... Miły Boże, jakże on tu ginie w tłumie! Nie pamiętam, abym kogobądź z przechodniów zastał przed nim kiedykolwiek. Ja tylko jeden pokłoniłem mu się przykładnie; zawsze to znakomitość, chociażby tylko warszawska...

Idźmy prosto do *najlepszej* rzeźby w całej tej sali, niemal wyłącznie rzeźbom poświęconej. Gipsowa to grupa, dzieło monachijskiego artysty, Flossmanna. Wyobraża młodą kobietę, tulącą do siebie dwoje dzieci; przestrach i niepokój maluje się na jej twa-

rzy, żywy stanowiąc kontrast z bezmyślnością dziecięcych twarzyczek. Zatytułował artysta tę grupę: „Matka". Prześliczna rzeźba; robota bez zarzutu, choć na pozór modelowanie z gruba, jakby zaznaczone zaledwie; na całem dziele wybitne piętno „modernizmu", wykonanie brawurowe, śmiałe, dużo prawdy i życia.

Kilka dużych obrazów wisi w górze po ścianach. Zanotujmy sobie „Zbieranie rzepy" Clausa, tego, co to dał wystawie zeszłorocznej berlińskiej najlepszy krajobraz; tym razem obraz jego wypadł nieco blado i niezwykłych zalet nieposiada; „sfrancuział" też Claus tym razem i na dobre mu to nie wyszło.

A gdy już z sali szukamy wyjścia, natkniemy się na spoczywającego w krześle—Sokratesa. Usadowił się marmurowy filozof tuż pod środkowym olbrzymim klombem, w chłodku, w cieniu, pod szmerem przyjemnym fontanny i—zdrzemnął się. Katalog powiada, że—umarł. Niech i tak będzie. Tak lub owak, przyjrzeć mu się warto. To rzeźba Antokolskiego, nie wiem z jakich przyczyn odrzucona od specjalnej sali tegoż artysty. Znajdziemy w niej lepsze prace.

Wpierw jednak przystańmy chwilę dla zorjentowania się po planie gmachu. Stoimy w pośrodku. Na lewo całą połowę pałacu zajmują niemcy i austrjacy. Nawprost nas jedna sala „międzynarodowa", sala „Antokolskiego" i oddział amerykanów. W prawej połowie gmachu mieszczą się: holendrzy, węgrzy, szwedzi, duńczycy, francuzi, włosi, hiszpanie, anglicy i—japończycy. Ogółem mamy do zwiedzenia sal 64.

W którą najpierw puścić się stronę? Idźmy nasamprzód na lewo do gospodarzów miejscowych i najbliższych ich krewnych, austrjaków.

Cz. Jankowski.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Druskieniki w lipcu.

Druskieniki, jako źródła mineralne, znane są oddawna.

Jak głoszą podania, już w wieku XVIII-ym z wód tych korzystała czasem ludność okoliczna.

Komunikacja z Druskienikami nie jest zbyt utrudniona: dojeżdża się do stacji Porzecze, kolei warszawsko-petersburskiej, w pobliżu Grodna.

Z Porzecza do Druskienik jeszcze wiorst 21 końmi po okropnych piaskach.

Piaski te jednak stanowią właśnie jedną z dodatnich stron Druskienik: miejscowość nadzwyczaj sucha, gęsto bardzo sosnowym lasem porosła.

Sosna tu wszędzie; innego drzewa prawie nie widać.

Aromat lasów sosnowych, gęsto rozrzuconych nad brzegami wijącego się u ich stóp Niemna, wywiera wpływ uzdrawiający na osoby o słabych płucach.

Najwięcej zjeżdża tu istot anemicznych, bezkrwistych; sporo bywa jednak nawiedzonych przez reumatyzm, choroby stawów, tudzież t. zw. kołtun, chorobę dość powszechną na Polesiu pińskiem, a między innemi i w pow. kobryńskim, gub. grodzieńskiej.

Kołtun w tem się objawia, iż włosy się splątują w olbrzymi zwój, którego żadnym sposobem rozczesać niepodobna; u kobiet zwłaszcza widok kołtuna sprawia bardzo przykre wrażenie: jest to cały „materac" z włosów.

Ucięcie kołtuna wywołuje rzekomo ciężkie przypadłości, między innemi ślepotę; dźwigają więc go ludziska, dopóki wreszcie sam nie odpadnie, ba, ale częstokroć po kilku i nawet kilkunastu latach.

Oprócz wód mineralnych, zalecane są tu chorym kąpiele rzeczne w Niemnie, tudzież w małej, lecz bardzo bystrej rzeczułce Rotniczance, płynącej na źródłach i posiadającej skutkiem tego bardzo chłodną wodę. *P.*

*

Zakopane 30-go lipca.

Od czterech dni mamy nareszcie pogodę, jakiej tylko w górach zaznać można. To też zjazd od dni kilku liczniejszy, tak, iż obecnie cyfrę gości wykaz urzędowy podaje na 2,000 z górą.

Zmian w Zakopanem zaszło niewiele, ceny pozostały w mierze, dzięki zaś nadmiernie rozbudzonemu ruchowi budowlanemu spodziewać się należy, iż ceny mieszkań, przystępne, utrzymają się na czas dłuższy. W tej chwili kilkanaście domów stoi pustkami...

Za to pod względem towarzyskim nastąpił zwrot pewien. Oto gdy dawniej ruch gości ześrodkowywał się w kasynie, dziś punkt ciężkości przenosi się na Chramówki, do zakładu kąpielowego dra Chramca. Reunjony np., stale co czwartek tu się odbywające, gromadzą wszystkich, zabawa wre ożywiona, bez przymusu, ostatnie zaś zebranie przypominało najwykwintniejsze bale.

W zakładzie przebywa stale po 120—140 osób. Nie chcę być posądzonym o stronność, z własnego jednak za granicą doświadczenia zapewnić mogę, że zakład dra Chramca prowadzony jest wzorowo i stoi na równi z pierwszorzędnemi tego rodzaju instytucjami w Austrji i Niemczech. Lokale wygodne, kuchnia doskonała, opieka lekarska troskliwa, ceny wcale niewygórowane—oto wszystko, co zabiegliwość ludzka tu daje, że pominę dary natury, tak bogate, iż zakątek tutejszy słusznie perłą Tatr nazwano.

Nie dziw więc, że w takich warunkach zakład wodoleczniczy zyskuje sobie uznanie i ściąga coraz liczniejsze zastępy kuracjuszów. Na szczególną też uwagę zasługuje, że ostatniemi czasy staje się on prawdziwą stacją klimatyczną *zimową*, o czem w szerokich planach swoich tak gorąco marzył Chałubiński. W istocie, podczas zimy Zakopane dla osób chorych przedstawia warunki *zdrowotne* o wiele wyższe, niż Riviera nawet.

Jak wspomniałem, mamy tu już przeszło 2,000 osób. Z bardziej znanych bawili lub dotąd bawią jeszcze: Henryk Sienkiewicz, prof. Wacław Holewiński, dr. Mikołaj Rajchman, Stanisław Witkiewicz, Piotr Chmielowski, dr. Baranowski, Władysław Kaczyński, Spasowicz, dr. Hoyer, Stanisław Niedzielski, inż. Feliks Wojciechowski, Stan. Rotwand, Wojciech Gerson, Smolka, poseł Witold Lewicki, prof. Piekosiński, Adam Krechowiecki i w. inn.

Oprócz wycieczek bliższych i dalszych w góry, stanowiących główny cel pobytu w Tatrach, mamy tu dwa razy na tydzień zabawy towarzyskie—we czwartki u Chramca, w niedziele kasynowe, tudzież koncerty, teatry amatorskie i przedstawienia trupy Derynga. Wczoraj koncertował Florjański, w poniedziałek występuje Konopka. Zapowiadają teatr u pp. Niemiryczów, oraz koncert Skulskiej i Horbowskiego.

W bieżącym tygodniu mieliśmy uroczystość pożegnalną dla Jelinka z Pragi, wkrótce zaś zapowiadają doroczny wiec gości, na którym zwykle zapadają uchwały, mające na celu wszelkiego rodzaju ulepszenia w Zakopanem.

K.

„Recits de guerre".

Wesoły niegdyś librecista „Pięknej Heleny" i „Wielkiej księżnej Gerolstein" Ludovic Halévy, przedzierzgnął się, jak wiadomo, w poważnego wielce autora i zajął nawet jeden z czterdziestu nieśmiertelnych foteli „pod kopułą".

W epoce francuzko-niemieckiej wojny, nawet jako korespondent sztywnego *Temps'a* paryzkiego, Halévy swobodnie puszczał cugle humorystycznej żyłce swojej. Własnemi oczyma przyglądał się wypadkom wojny, nie zamykał ich jednak, ilekroć nadarzyła się sposobność z łona bolesnej, krwawej tragedji, weselszą dobyć nutę, zgrzyt i łkanie przeplatać śmiechem i dowcipem.

Rozrzucone po dzienniku wymienionym feljetony z epoki rozgromu Francji, Halévy odważył się zebrać w książkę i wydać ją p. t.: „*Recits de guerre: l'invasion 1870—1871*". Z książki tej zapożyczamy parę błyskotliwych obrazów, przejawiających w pełni żywy temperament autora.

W Tours, chwilowem siedlisku rządu prowizorycznego, bawił Halévy w ostatnich dniach listopada 1870-go roku, i oto jak opisuje towarzystwo, zbierające się co dnia dokoła stołu hotelowego:

„Oficerowie w najszczególniejszych mundurach, aeronauci, rozprawiający o doznanych przygodach, wynalazcy nowych armat, kartaczownic itp., handlarze zboża i prochu, byli deputowani, o nowy starający się wybór, strategicy, zgłaszający się do rządu z planami kampanji, fotografowie, należący do służby pocztowej, wolni strzelcy z Pireneów i Buenos Aires, oficerowie garibaldczycy i papiezcy, żuawi, dziennikarze z łyżką w jednej, a piórem w drugiej ręce: ten wychwala maszynę wybuchową własnego pomysłu, ów przyrząd do wykolejania pociągów, a tamten z łatwością dający się kierować balon. Francuzi, przybyli z południa, powtarzają każdemu aż do znużenia: „Widziałem Gambetę!—Mówiłem z Gambetą!—Radziłem się Gambety!" Obok mnie, z prawej strony, starszy jakiś jegomość za każdem powtórzeniem nazwiska podskakuje na stołku. To dymisjonowany prefekt z czasów cesarstwa. Naprzeciw mnie zajął miejsce kapelan wojskowy z krzyżem genewskim i odznaką Legji honorowej na sutannie, opodal zaś piękna bardzo blondynka w towarzystwie jakiegoś fircyka, co chwila głośnym wybucha śmiechem. W pośród tego różnobarwnego towarzystwa czterech, czy pięciu anglików, z obojętnością przyglądających się widowisku, niezawodnie zadowolonych z zamięszania, panującego we Francji, gdy ukochanej Anglji srebrny pas morza strzeże od pruskiego najazdu. Spotykamy między obecnymi dwóch rotmistrzów od huzarów, z którymi odbywaliśmy drogę z Rouen. Udajemy się razem do kawiarni, politycznego i wojskowego punktu zbornego miasta. Tutaj najdziwaczniejsze obiegają pogłoski: Garibaldi wkroczył do Bawarji i maszeruje na Berlin. Wszystkie niemal zakonnice Burgundji opuściły klasztory i wstąpiły do armji, jako markietanki. Flota francuzka opanowała zatoką Jade i zniszczyła flotę pruską, uwalniając 15,000 internowanych francuzów. Owe 15,000 na poczekaniu sformowało oddział i pomaszerowało na ogołocony z wojsk Berlin. Trochu nareszcie zdecydował się na wycieczkę i zmasakrował 40,000 prusaków. Grupa ciekawych gromadzi się dokoła pewnego podpułkownika artylerji. Oficer zdjął kepi. Wszyscy oglądają głowę jego. Zbliżyłem się i ja—nosił tonsurę. Głośnym wybuchnięto śmiechem. Podpułkownik opowiada, że kazał się w ten sposób ostrzydz w Metzu, aby pod przebraniem duchownego, przedostać się przez obóz pruski.

„Dnia następnego zrana pod ulewnym deszczem przeciskałem się ulicami miasta, pośród pstrego tłumu garybaldczyków w czerwonych koszulach, wolnych strzelców pirenejskich w baskijskich czapkach, ochotników greckich w uniformach żołnierzy „Króla góry" i „Mścicieli śmierci" z blaszanemi kostkami na piersiach. Zbliżyłem się do pewnego kapelusznika, stojącego na progu sklepu.

— „Czy nie zechciałby mnie pan objaśnić, gdzie leży katedra?"—zapytałem. Wytrzeszczył na mnie oczy, jak gdyby mi chciał powiedzieć: — „Kto dziś ogląda się za katedrą! Dziś każdy Gambety ciekawy a nie katedry."

Wracając z katedry spotkał Halévy jednego z przyjaciół swoich, który go powitał pytaniem:

„— Czy wiesz co? Prusacy zajęli Alençon i maszerują na Le Mans. Obsługa kolejowa do tego miasta wkrótce zostanie przerwana."

„Le Mans miało być nazajutrz celem mojej podróży. Pośpieszyłem tedy na dworzec. Nigdy, jak żyję, nie byłem świadkiem takiego ścisku i zamieszania. Rozbijano się o bilety i wejście do poczekalni, staczano bójki przy bufecie. Co 5 minut odchodziły pociągi wojskowe do Le Mans: zajmowali je artylerzyści, dragoni, gwardja ruchoma i konie. Około 1-ej z południa przybyliśmy do Le Mans. Prusacy zbliżają się, prusacy idą. Są już w Nogent-le-Rotrou, maszerują na Ferté-Bernard, nazajutrz zrana lub popołudniu staną przed Le Mans. Urzędnicy kolejowi pakują rzeczy swoje i opuszczają mieszkania. Peron zasłany meblami, kuframi i materacami. Dworzec pełny gwardji ruchomej, uzbrojonej w starą broń, odzianej w wyszarzane bluzy z płótna niebieskiego. Gwardziści zdają się padać ze znużenia, poopierani o ściany dworca zasypiają. Utyskiwań jednak nie słyszałem żadnych.

W d. 9-ym grudnia zapisuje Halévy w notatniku:

„Dziś pełno pomyślnych nowin. Paryż, z trzech stron naraz od oblężenia uwolniony, doczekał się dowozu 10,000 sztuk bydła. Korpus jenerała Manteuffla zmuszony był nagle opuścić Rouen. Oddział 25,000 ludzi z Le Havre ściga prusaków. Dalej: 3,000 ochotników z Le Havre wyruszyło do Rouen, aby miasto to za zbrodnicze poddanie się zburzyć."

D. 10-go grudnia: „Dzisiejsze wieści brzmią niepomyślnie. Rząd z Tours zmuszony był ustąpić do Bordeaux. Jenerał Chancy cofa się na całej linji. Ducret musiał znowu przeprawić się przez Marnę. Ze wszystkich stron donoszą o pojawieniu się przednich straży z dragonów gwardji królewskiej; widziano ją już w Epreville, Bolbec i Alvimare. Około południa uderzają w bębny. Wszystkie drzwi otwierają się nagle. Zewsząd ciekawi wybiegają na ulicę. Tłum przerażony otacza herolda i dowiaduje się, iż pomiędzy domem szewca Thurin a hotelem Blanquet zgubiono sakiewkę z czerwonej skóry z 17-ma frankami."

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W myśl okólnika departamentu lekarskiego co do sprowadzania środków dezynfekcyjnych bez cła, wszyscy wójci gmin otrzymają pewną ilość tych środków dla sprzedaży po cenie kosztu mieszkańcom, głównie zaś właścicielom domów w osadach i wsiach bardziej zaludnionych, gdzie dezynfekcja zostanie wskazaną, a co do sposobu jej wykonania lekarze powiatowi udzielą odpowiednich wskazówek.

= *Warsz. Dniew.* donoszą z Petersburga, że starszym rewirowym policji warszawskiej, oraz pisarzowi i nadzorcy miejscowego aresztu policyjnego postanowiono wypłacać fundusz na mieszkanie po rs. 120 każdemu. Potrzebna na ten cel suma rs. 21,360 rocznie ma być czerpaną z funduszów kwaterunkowych m. Warszawy.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące wezwanie p. oberpolicmajstra do szeregowców zapasu armji, zamieszkałych w Warszawie: 1) rozpoczęcie ćwiczeń zbiorowych z szergowcami zapasowymi powołanymi do oddziałów wojsk warszawskiego okręgu wojennego, oznacza się w tym roku na dzień 22-gi września; 2) wszystkim podlegającym powołaniu do ćwiczeń będą rozdane karty powołania, po które winni się zgłosić do cyrkułu stosownie do miejsc zamieszkania i w terminie, o którym zostaną przez policję zawiadomieni; 3) do czasu oznaczonego na karcie terminu, mogą się wydalać z Warszawy za interesami, lecz z warunkiem, aby koniecznie powrócili na wymieniony w karcie punkt zborny w dniu oznaczonym do stawienia się i najdalej na godzinę 9-tą zrana; 4) udający się na punkt zborny obowiązani są posiadać porządną wierzchnią odzież i obuwie, co najmniej dwie koszule i dwie pary kalesonów, przyczem zabrać wszystkie znaki honorowe, ponieważ nikt z punktu zbornego po rzeczy do domu nie będzie puszczony; 5) zaopatrzeni w porządną odzież

uniformową i obuwie, otrzymają wynagrodzenie pieniężne w stosunku za każdy dzień ćwiczeń: 30 kop. za mundur, 35 kop. za szynel, 15 kop. za spodnie, i 3 kop. za buty; 6) za niestawienie się na ćwiczenia zbiorowe oznaczone są kary jak za zbiegostwo, mianowicie: po raz pierwszy areszt od 3-ch tygodni do 3-ch miesięcy, lub więzienie od 2-ch miesięcy do jednego roku i 4-ch miesięcy po raz drugi więzienie od 8-miu miesięcy do 4-ch lat, a po raz trzeci zesłanie do Syberji po pozbawieniu wszelkich praw stanu; 7) za prawną przyczynę niestawienia się może być uważaną tylko ciężka choroba, sprawdzona przez lekarza i policję, lub inne przeszkody w drodze właściwej udowodnione.

= Ponieważ projektowane otwarcie szkoły ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie pomologicznym odłożono do czasu wyjednania funduszu na budowę i urządzenie gmachu szkolnego, oraz na uposażenie nauczycieli, przeto tymczasowo otwarto przy ogrodzie pomologicznym bezpłatny kurs praktyczny ogrodnictwa dla przychodzących praktykantów, a także w pewnej części dla mieszkających przy ogrodzie i utrzymujących się własnym kosztem. Na kurs rzeczony, liczący obecnie do 30-tu praktykantów, przyjmowani są kandydaci, kończący najmniej cztery klasy gimnazjalne, którzy po odbyciu trzyletniej praktyki otrzymają odpowiednie świadectwa, lub w razie otwarcia szkoły przed ukończeniem kursu zapisani będą jako uczniowie do tejże szkoły.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy gubernatorzy: kaliski t. r. Daragan do Kalisza, siedlecki rz. r. st. Subbotkin do Siedlec, lubelski rz. r. st. Tchorzewski do Lublina, łomżyński rz. r. st. Essen do Łomży, piotrkowski rz. r. st. Miler do Piotrkowa, kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz do Włocławka; przyjechali: koniuszy Kniażewicz z Petersburga i prezes izby skarbowej rz. r. st. Rychlewski z Grodna.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Stryj Sam", a w Nowym „Dziecko szczęścia".

* Jutro w teatrze Letnim po raz dziewiąty komedja Sardou „Stryj Sam".

* Teatr Nowy daje jutro po raz 43-ci „Dziecko szczęścia" Millöckera.

Operetka ta graną będzie jeszcze w poniedziałek i wtorek, poczem usunięta zostanie z afisza.

W środę, jak wiadomo, ujrzy pierwszy raz światło kinkietów nowa operetka p. t. „Lirniczka z Sabaudji" z panną Babińską.

O nowości tej dochodzą nas z za kulis jaknajpochlebniejsze opinje.

* Jeżeli pogoda nie stanie na przeszkodzie, odtańczony zostanie jutro w teatrze Łazienkowskim balet p. t. „Dwaj złodzieje".

* Komedję Wiktoryna Sardou „Stryj Sam" grano wczorajszego wieczora w teatrze Letnim po raz 7-my z rzędu.

Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej wybornej komedji zapełniały teatr, co świadczy wymownie o prawdziwem jej powodzeniu.

* Pięcioaktowa komedja Grange'a i Thiboust'a „Różowe djabełki", która obecnie wejdzie na repertuar teatru Letniego, otrzyma nowe dekoracje.

Z powyższego utworu w dniu dzisiejszym rozpoczęto próby pamięciowe pod kierunkiem p. Władysława Szymanowskiego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 475, Nowym 318; w teatrzykach: Belle-vue 154, Eldorado 66, Wodewilu 64, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 260.

= Z teatrzyków.

W zapowiedzianej w Belle-vue operetce Verney'a popisową rolę papy Bridaine'a odegra p. Winkler; inne partje wykonają: pp.: Niesiołowska, Nowicka i Krajewska, oraz pp.: Bogucki i Jamiński.

„Incognito" jeszcze kilka tylko zapełni przedstawień.

Wodewil z powodu niepewnej pogody przedstawienie „Białego kruka" odłożył do jutra.

= Rezultat kwesty.

Komitet tegorocznej kwesty wielkanocnej w kościołach warszawskich ogłosił obecnie sprawozdanie o rezultacie tejże kwesty.

Zebrane fundusze dzielą się między kościoły, gdzie odbywała się kwesta, warszawskie Towarzystwo dobroczynności i na wsparcia dla ubogich rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali, dalej część zebranego funduszu zasila różne instytucje dobroczynne, a inna znów miejscowe zakłady dobroczynne.

Wpływ funduszów pierwszej kategorji wyniósł rs. 2,570 kop. 48, drugiej rs. 5,675 kop. 3 i ostatniej rs. 3,301 kop. 13³/₄, razem więc kwesta wielkanocna przyniosła w r. b. rs. 11,546 kop. 64³/₄.

W sumie tej mieści się już wpływ ze sprzedaży złożonych na tacach kwestarek monet zagranicznych, numizmatów i kosztowności.

= Nowa kaplica.

Trzy lata upływa, jak ś. p. Teodora z Walichnowskich Polkowska zapisała 15,000 rs. na wybudowanie kaplicy w połączeniu z grobem familijnym na cmentarzu Brudzieńskim.

Zapis ten z przyczyny zakwestjonowania całego testamentu przez tak długi czas był w zawieszeniu.

Obecnie, gdy spadkobiercy polubownie spór między sobą zakończyli, wchodzi na porządek dzienny sprawa budowy kaplicy.

Na niedawno odbytem zebraniu tychże spadkobierców, oraz kilku osób, należących do rodziny, uradzono, aby nie zmniejszając sumy zapisowej wraz z procentami, przeznaczyć jeszcze 500 rs. i ogłosić konkurs architektoniczny.

Bliższe warunki wspomnianego konkursu zostaną niebawem do wiadomości publicznej podane.

= Na Jasną Górę.

Tłum pobożnych, zgromadzonych w świątyni i dokoła, po wysłuchaniu solennej wotywy, odprawionej przez Jks. Godlewskiego, oraz po otrzymaniu błogosławieństwa kapłańskiego od Jks. Chelmickiego, wyruszył dziś o godzinie 10-ej zrana z kościoła św. Ducha przy ulicy Freta na doroczny odpust Wniebowzięcia N. Marji Panny w Częstochowie.

Pochodowi, który, skutkiem robót kanalizacyjnych na Lesznie, szedł Krakowskiem Przedmieściem, Nowym-Światem i Alejami Ujazdowskiemi, przewodniczył p. Stanisław Dąbrowski, obchodzący w roku bieżącym 25-letni jubileusz prowadzenia pobożnych pątników z Warszawy na Jasną Górę.

Oprócz pielgrzymów różnej płci i wieku, pochodowi towarzyszyły nierównie liczniejsze tłumy znajomych i publiczności, oraz pokaźna liczba powozów i karet prywatnych.

Kompanja, prócz zwykłych przyborów podróżnych, zabrała z sobą 16 podwód, 15 chorągwi, 3 feretrony, oraz dwie pochodnie Wellsa, służące do oświetlania drogi podczas pochodów nocnych.

Pielgrzymi wkroczą w mury Częstochowy w wigilję odpustu, t. j. w d. 14-ym b. m. po południu.

= Zabawa dziecinna.

Jutro w parku zakładu leczniczego d-ra Bojasińskiego w Grodzisku odbędzie się zabawa dziecinna dla rodzin letników i dziatwy, z Warszawy zaproszonej.

W program wchodzą różne gry, ćwiczenia gimnastyczne, wreszcie kosze szczęścia z podarkami dla Milusińskich.

Przez cały czas trwania zabawy grać będzie orkiestra, a wieczorem spalony zostanie fajerwerk i puszczonych będzie kilka uiliminowanych balonów.

= Pierwszy egzamin.

Z d. 13-ym b. m. kończy się pierwszy rok istnienia szkoły ogrodniczej w Częstochowie.

Z tego powodu dyrektor szkoły, dr. Karol Zawada, przesłał zaproszenia do wielu specjalistów, oraz do zarządu Towarzystwa ogrodniczego i redakcji *Ogrodnika polskiego* z prośbą o przybycie do Częstochowy w d. 13-ym b. m. na egzamin publiczny.

= Wynalazek.

P. Józef Poklękowski obmyślił nowej konstrukcji grabie.

Próby, robione z tym przyrządem, wypadły pomyślnie.

Wynalazca pracuje jako praktykant rolniczy w powiecie płońskim i ma zamiar przedstawić grabie, o których mowa, w Muzeum przemysłu.

= Turyści.

Przed dwoma dniami przyjechało do Warszawy towarzystwo turystów w liczbie 20-tu osób.

Pomiędzy podróżnymi znajdowało się dwóch chińczyków i jeden japończyk.

Turyści w kilku powozach udali się wczoraj do Wilanowa, zwiedzili niektóre miejscowości podmiejskie i całą Warszawę, a wieczorem udali się w dalszą drogę do Wiednia.

= Stary druciarz.

Przed kilku dniami został pochowany na Brudnie Tomasz Wisek, druciarz, słowak z urodzenia, zrosły jednak ściśle z brukiem warszawskim.

Była to typowa postać, uważana wśród swoich rodaków za rodzaj patrjarchy.

Wisek przywędrował do Warszawy jako 14-letni chłopczyna, z górą przed pół wiekiem.

Wiodło mu się nieźle i już jako młodzian, z dorobkiem powrócił do swoich.

Zatęsknił przecież za Warszawą, z którą się zżył i powrócił, aby w mieście naszem już osiąść na zawsze.

Wkrótce potem ożenił się i nie porzucając rzemiosła utrzymywał jednocześnie gospodę dla słowaków.

Pomimo, że majątek wzrastał, Wisek interesy gospody powierzał żonie, a później zięciowi, także słowakowi, sam zaś po dawnemu garnki drutował i pobielał rondle.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym około godz. 11-ej przed południem, z niewiadomej przyczyny powstał ogień w zabudowaniach drewnianych, należących do fabryki lamp Jana Serkowskiego, położonej przy ul. Nowolipie pod nrem 76-ym.

Ogień, natrafiwszy na podatny materjał, przybrał wkrótce groźne rozmiary, od iskier zaś zatliły się sąsiednie nieruchomości, zamieszkane przez ubogą ludność roboczą.

Nadbiegłe wszystkie 4 oddziały straży ogniowej, po półtoragodzinnej pracy pożar o tyle ugasiły, iż niebezpieczeństwo minęło.

Spaliły się komórki, stajnie i składy materjałów, nalężące do wspomnianej fabryki.

= Przy pracy.

W fabryce grzebieni przy ulicy Czerniakowskiej robotnik, Franciszek Olczak, zrzucił nieostrożnie kilka desek, które go zraniły w głowę.

Tomasz Raczyński, właściciel wozu frachtowego, przy oglądaniu osi upadł w chwili, gdy konie ruszyły.

Raczyńskiemu koła wozu zgruchotały lewą nogę.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej Hipolit Kwiatkowski, majster szewski, zamieszkały pod nrem 90-ym przy ulicy Pawiej, powracając do domu przez Nowolipie, w pobliżu domu pod nrem 35-ym został zatrzymany.

Okazało się, że garbarz, Franciszek Kolędowski, z którym Kwiatkowski oddawna pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach, postanowił z nim się rozmówić.

Kiedy zaczepiony odmówił wszelkich wyjaśnień, Kolędowski wydobył nóż i pchnął nim Kwiatkowskiego w prawe udo.

Rana jest głęboka i K. z powodu utraty krwi omdlał.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, Kolędowskiego zaś aresztowano.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym, na bazarze w domu pod nrem 11-ym przy ulicy Gnojnej upadł jakiś człowiek, tracąc przytomność.

Wezwany felczer, a następnie lekarz, stwierdzili nagły zgon.

Przy denacie znaleziono dowód legitymacyjny, że nazywa się Michał Fabjan i mieszka pod nrem 20-ym przy ul. Młynarskiej.

= Ze swawoli.

Pod nrem 10-ym przy ulicy Pięknej odnawiany jest dom, do którego ścian przystawiono ruchome rusztowanie.

Kilkunastoletni wyrostek, Ksawery Dąbrowski, usiłując dostać się na wierzch, w połowie drogi spadł z rusztowania.

Podniesiono go z ciężką raną w głowie i odniesiono do mieszkania rodziców pod nr. 116 przy ulicy Czerniakowskiej.

= Z niedozoru.

Pod nrem 17-ym przy ulicy Brackiej zostawiono na balkonie drugiego piętra sześcioletnią Janinę Śliwowską bez żadnego dozoru.

Dziewczynka, przechyliwszy się, spadła.

Życiu jej z powodu wstrząśnięcia mózgu i złamania ręki grozi niebezpieczeństwo.

Pod nrem 6-ym przy ulicy Hożej czteroletni Wacław Wojciechowski również z braku dozoru wpadł w dół, wykopany pod fundamenty mającej się budować oficyny.

Wydobyto go w stanie bezprzytomnym, z ciężką raną w głowie.

Rodziców obojga dzieci pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pożary.

Pod nrem 1-ym przy ulicy Podwale w miejscu ustępowem zapalił się proszek otwocki i płomienie ogarnęły komórki.

Stróż przy pomocy mieszkańców ogień ugasił.

Na Czystem, w mieszkaniu Tekli Żuchowskiej, od rozlanej nafty zapaliły się różne sprzęty oraz garderoba.

Sąsiedzi pożar stłumili, lecz wiele przedmiotów uległo uszkodzeniu.

Żuchowska oblicza swą stratę na 200 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, odbędzie się kwartalna sesja czeladników szewskich.

— D. 8-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na naprawę bruków na ulicach Lublina w ciągu r. p. od rs. 4,000 rocznie; wadjum wymagane w sumie 400 rs.

— D. 9-go sierpnia, w magistracie łomżyńskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej łomżyńskiej z opłat brukowych, targowych i jarmarcznych od rs. 2,804 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 284 rs.

— D. 9-go sierpnia, w urzędzie powiatowym sieradzkim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie sieradzkim od rs. 1,050 rocznie; wadjum 105 rs.

— D. 9-go sierpnia, w zarządzie zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów w r. p., a mianowicie: 1) dla fabryki redjewskiej od rs. 9,558 kop. 3; 2) dla selpijskiej od rs. 16,003 kop. 10; 3) dla Rudników od rs. 4,970 kop. 26; na dostawę drzewa: 4) dla wszystkich zakładów, prócz białogońskiego, od rs. 317 kop. 29; 5) dla zakładu białogońskiego od rs. 368 kop. 30.

— D. 9-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim okręgu warszawskiego, odbędą się licytacje na dokonanie następujących robót: w twierdzy warszawskiej: 1) na gruntowną przebudowę sufitu górnego piętra i dachu na dwupiętrowej części pierwszego pawilonu w cytadeli aleksandrowskiej, oraz na naprawę kominów w tej i drugiej części od rs. 30,042; 2) na przebudowanie i przeniesienie szopy pułku grenadjerskiego keksholmskiego od rs. 4,258 kop. 45; w twierdzy nowogieorgiewskiej na gruntowne naprawienie oficyny szpitalnej [illegible] 57, oraz na urządzenie lokalu w niej dla sióstr miłosierdzia od rs. 16,377 kop. 7.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Ze zdziwieniem wyczytałem podaną w nrze 201-ym pańskiego pisma wiadomość, jakobym zawarł świeżo umowę z zarządem stowarzyszenia spożywczego kolei wiedeńskiej na dostawę lekarstw z ustępstwem 50%.

Żadnej umowy obecnie nie zawierałem, a przy wprowadzeniu dzisiaj obowiązującej zniżonej taksy zobowiązań takich przyjąćbym na siebie nie mógł.

Władysław Klicki,
właściciel apteki przy ul. Złotej.

ZE ŚWIATA.

× **Cesarska przegrana.** Jak się pokazuje, zwycięztwo, które odniosła łódź „Korsarz" w żaglowych regatach w Cowes nad „Meteorem", łodzią cesarza Wilhelma, zawdzięcza pierwsza udzielonemu jej przez drugą awansowi 27 minut 30 sekund. Inaczej niemożliwem byłoby położenie „Meteora", który się od początku do końca trzymał na czele łodzi.

× **Prośba o łaskę.** Jak donoszą z Pragi, obrońca czterech górników, skazanych za lekkomyślne spowodowanie strasznej katastrofy przybramskiej, podał do cesarza Franciszka Józefa prośbę o ułaskawienie. Podanie to podpisało 1,300 górników.

× **Spółka autorska.** Przed kilku laty dwóch młodych ludzi, mieszkańców Wiednia, zawierało spółkę autorską i tworzyło łącznemi siłami *possy*, które na scenach przedmiejskich rzeczywistem cieszyły się powodzeniem. Nagle ni ztąd, ni zowąd rozleciała się spółka, obaj młodzi autorzy samoistne poodkrywali w sobie talenty i jęli wynosić się jeden ponad drugiego. Każdy z nich sztuki pisane do spółki sobie tylko samemu przyznawał, twierdząc, iż podpis drugi na afiszu prostą było tylko z jego strony grzecznością. Skończyło się na tem, iż obaj spólnicy zabrali się do pisania na własną rękę, co wszakże nie przyniosło im szczęścia, sztuki ich padały jedna po drugiej. Nienawiść tymczasem wzajemna autorów rosła z dniem każdym. Uciekali od siebie jak od zapowietrzonych, omijając się starannie. Aby się od widoku rywala uwolnić, jeden z dwóch autorów najął mieszkanie w zajeździe wioski pewnej, nieopodal Wiednia położonej. Osiem dni już, oddany wyłącznie pracy, zażywał spokoju, nie wychylając się prawie po za obręb zajazdu, gdy dnia pewnego zarzucił gdzieś potrzebną mu do pisania książkę, a spotkawszy córkę gospodarza, zapytał jej, czy nie znalazła gdzie w ogrodzie zguby. Dziewczyna dała odpowiedź przeczącą, że jednak książkę jakąś trzymała w ręku, dramaturg zwrócił na nią uwagę. „Książka ta jest własnością—rzekła dziewczyna—jednego pana, który tu od dwóch dni mieszka, pana..."—i o zgrozo, wymówiła nazwisko znienawidzonego rywala!... Autor nasz pochwycił książkę z rąk córki gospodarza i przeczytał tytuł jej: „Zbiór komedyj Kotzebuego". W tej samej chwili pojawił się były jego spólnik i z ironicznym uśmiechem zwrócił mu zgubioną książkę: „A więc i pan—rzekł—„oryginalne" dzieła swoje czerpie z Kotzebuego?..." Wydała się tajemnica. Zarzucono dawne waśnie i powrócono do spółki, do której, bez upominania się o część swoją, należy, zdaje się, i Kotzebue.

× **Koleją do Anglji** podróżować będziemy niebawem, jak bowiem donoszą z Londynu, ukończono już pierwsze przygotowania do budowy mostu ponad kanałem. „Channel Bridge and Railway Company", zawiązana przed ośmiu laty, w celu sporządzenia planów mostu i objęcia budowy jego, wypełniła pierwszą część zadania swojego. Nanowo podjęte mierzenia wykazały możność poprowadzenia krótszej linji, niż ta, jaką początkowo zalecano, tym sposobem, zamiast 121 słupów, most podtrzymujących, wystarczy 72. Długość łuków mostu wynosić ma na przemiany 400 i 500 metrów; budowa sama odznaczać się ma prostotą i daje zupełną gwarancję bezpieczeństwa. Czas, potrzebny do wykończenia olbrzymiego dzieła, obliczono na 7 lat, z czego 4 zużytoby na zakładanie fundamentów pod słupy. Żegluga ani w czasie trwania budowy, ani po jej wykończeniu żadnych nie doznawałaby przeszkód. Kapitał potrzebny obliczono na 32 miljony funtów sterlingów (640 miljonów marek). Gdyby rząd angielski nie zwlekał zbytecznie z udzieleniem koncesji, przed upływem stulecia łączyłyby nas pociągi wprost z Anglją.

× **Widzenie Serrana.** W książce swojej, zatytułowanej „*Choses vraies*", księżna de la Torre, małżonka zmarłego marszałka Serrano, następujące opowiada zdarzenie z ostatnich chwil życia męża: W nocy z d. 26-go na 27-my listopada były rejent leżał między życiem a śmiercią, żelazne siły jego opadały w oczach. Nagle podniósł się w łóżku, przywołał kamerdynera i rozkazał mu przynieść mundur paradny, postanowił bowiem natychmiast udać się do pałacu królewskiego. „Król umiera, król umiera"—powtarzał zrozpaczony, widząc, iż otaczające go osoby, zamiast spełnić rozkaz, podawały mu chlorek na uspokojenie nerwów. Dwie godziny później zbudził się marszałek znowu i stłumionym głosem jął domagać się ponownie, aby mu podano mundur, albowiem: „Król umarł". O świcie jednocześnie niemal rozeszła się po Madrycie wieść o śmierci króla Alfonsa XII-go i marszałka Serrano.

× **Dynamit pod wodą.** W zeszły poniedziałek zrana zatonęła w Odrze tuż pod Głogowem łódź wraz z ładunkiem 1,600 centnarów prochu i dynamitu. Wypadek zdarzył się przy omijaniu nadchodzącego statku parowego, przyczem łódź najechała na przeszkodę jakąś i rozbiła się. Szczęściem, wstrząśnienie łodzi nie wywołało wybuchu, który, z uwagi na blizkość miasta, opłakane mógł był mieć następstwa.

BAŃKI MYDLANE.

Sprytny „famulus".

Służący Jan jest w wybornym humorze.

— Czegóś taki wesół?—pyta pan.

— A bo, proszę wielmożnego pana, miałem wczoraj taki miły sen. Śniło mi się, że wielmożna pani dała mi ten używany tużurek pana, a pan na piwo...

— Ot, głupstwa pleciesz. Sny niezawsze się sprawdzają, czasem się dzieje naodwrót...

— Ja też tak sobie myślę, że chyba to wielmożny pan da mi tużurek, a wielmożna pani na piwo...

*

Do liczby „szczytów" dorzucamy w porze wakacyjnej szczyt prawdziwie sezonowy.

A więc:

Szczyt wierności małżeńskiej:

Wyrzec się deseru, ponieważ na paterze z owocami leżą same... „panny".

*

Gapski kocha się, niestety, bez wzajemności.

Gdy jego „ideał" ma wyjechać na lato, Gapski wzdycha, jak najęty, wreszcie odważa się zanieść prośbę:

— O, pani!—mówi wzruszony—gdybyś mi mogła ofiarować coś drobnego, coś bagatelnego, coś coby mi ją przypominało w długich dniach rozłąki...

Na takie zaklęcie „ideał" widocznie mięknie.

— Daj mi pan swoją chustkę!—mówi „ideał".

Gapski podaje fular.

„Ideał" bierze fular i po chwili zwraca go właścicielowi.

Gapski odbiera, ale nic nie rozumie.

— Jakto—objaśnia „ideał"—nie rozumiesz pan? Na chustce zawiązałam węzełek... niech mnie panu przypomina!...

*

Już sierpień, proszę pani,
Bieli się ścierń na polu,
Zabraknie wkrótce maków,
Bławatów i kąkolu.

A taka była wdzięczna
I miła ta sielanka:
Co dnia we włosach bławat,
Lub maków znów równianka.

Co prawda, pojąć trudno,
Po co ci, pani, kwiaty,
Gdy maki masz na licach,
A w oczach twych bławaty?

Jednak i sierpień także
Ma dary dla dziewczyny:
Da koralowe głogi
I wieńce da kaliny.

Dla 3-ch rekonwalescentek, które wyjdą ze spitala przy ul. Pokornej między 1 i 10 sierpnia r. b.

Bezimiennie rs. 3.

Na kolonje letnie.

E. S. rs. 5.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Józefa z Pogorzelskich Zielińska,** opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 4-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 31. W ciężkim smutku pogrążeni: mąż i rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 7 sierpnia, w niedzielę, o godz. **10** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2991—

† Dnia 8-go sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, oraz przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego

ś. p. Antoniego Riedel,

b. artysty muzycznego teatrów warszawskich, profesora muzyki, obywatela m. Warszawy, na które pozostali w głębokim żalu żona, wraz synem zapraszają uprzejmie przyjaciół, znajomych, kolegów, oraz uczniów i uczennice zmarłego. 2—2922—

† W poniedziałek, to jest dnia 8 sierpnia, jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu

Ś. p. WINCENTEGO SKUPIEŃSKIEGO,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), na które pozostała żona wraz z dziećmi, zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —2913

† **Za spokój duszy** 2920

ś. p. Macieja Waleszyńskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), w dniu 8-ym sierpnia, tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Rezultaty zjazdu producentów spirytusu w Moskwie już zaczynają przybierać formy realne. Przywrócone zostało premjum od wywozu spirytusu za granicę. Zwracanie akcyzy w podobnych wypadkach zawsze nosi charakter ofiary ze strony skarbu, ofiary zmierzającej do tego, aby ułatwić przemysłowcom krajowym konkurencję na rynkach zagranicznych. Jednakże ofiary skarbu na rzecz oddzielnych grup ludności, nie w celach przyjścia im z pomocą podczas jakiejkolwiek klęski, lecz w celu zapewnienia danej grupie pewnego zysku z obrotów handlowych, nie mogą być należycie uzasadnione z punktu widzenia ogólnych interesów państwa. Dobrowolne zrzeczenie się ze strony skarbu pewnej sumy dochodów wówczas, kiedy skarb sam jest dość wyczerpany, może nastąpić tylko z racyj wyższego rzędu, racyj, mających przedewszystkiem na względzie dobro państwa. Zwracanie akcyzy zmniejsza sumę podatków akcyzowych, które w danym właśnie wypadku spadały w mniejszej tylko części na konsumentów. Takie niepomyślne warunki dla przenoszenia podatku skarbowego na spożywców wypływają z obniżenia zdolności do kupna wśród konsumentów. Tej właśnie okoliczności nie wzięli na uwagę producenci, dostarczając na rynek wewnętrzny zwyczajną ilość spirytusu. Kto tutaj jest więcej winien, czy kraj, który pomimowoli zmniejszył spotrzebowanie spirytusu, czy producenci, którzy, mając zupełną świadomość o konieczności takiej redukcji, nie przestawali?"

W dalszym ciągu gazeta, podobnie jak i *Birż. wied.* poprzednio, zwraca się do producentów spirytusu z zaleceniem, aby traktowali przywrócenie premjum, jako środek czasowy i odpowiednio do tego regulowali sprawę wywozu, dążąc do samodzielności pod tym względem.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę:

„Korespondent z Meszchedu zapewnia w *Kawkazie*, że w sprawie epidemji cholerycznej najwięcej winien jest emir Afganistanu Abdrurrachman. On to rozprzestrzenił ją u siebie w Afganistanie, wsadziwszy do więzienia masy ludzi, a następnie epidemja przedostała się do Persji, do Chorasanu.

„Niema najmniejszej wątpliwości — pisze korespondent — że w liczbie przybyłych z Indyj i uwięzionych osób znajdowało się już kilka chorych na cholerę, a te, po wyjściu z więzienia, zaraziły inne itd. W ten sposób rozprzestrzeniła się cholera. Około 18-go lutego r. b., z powodu silnej i powszechnej śmiertelności, dla nikogo nie było już tajemnicą, że epidemja istnieje, dlatego też ludzie bogatsi zaczęli się usuwać z kraju."

„Wszystko to — robi uwagę *Now. wr.* — być może jest słuszne, szkoda jednak, że *Kawkaz* zapomina, iż w Persji istniała cholera nie tylko w lutym r. b., lecz jeszcze w r. z. O tem pisały gazety zagraniczne i petersburskie. Wobec tych środków sanitarnych, jakie przedsiębrane były i są w Persji, wobec stwierdzonej ignorancji lekarzy perskich, o czem zupełnie na miejscu wspomina *Kawkaz* — nic chyba dziwnego, że Persja mogła się zupełnie obejść bez Afganistanu, mając w zupełnie dostatecznej mierze własną epidemję."

W liczbie różnych środków, zalecanych przeciw cholerze, jeden z lekarzy petersburskich wspomina o taninie, która w sposób zupełnie skuteczny ma wpływać na przewód pokarmowy i niszczyć laseczniki cholery.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Wiadomość *Figara* o projektowanej w bieżącym tygodniu wizycie w Cherbourgu flotylli russkich krzyżowców, które niewątpliwie powitane będą gorąco, pojawia się zupełnie w samą porę wśród pogłosek o jakiemś niby to ochłodzeniu stosunków pomiędzy Francja a Rosją. Na zasadzie depeszy prywatnej z Paryża, w Cherbourgu oczekiwane są: „Admirał Korniłow", „Rynda" i „Razbojnik". Bezwątpienia w tej wizycie trzech okrętów russkich do portu francuzkiego nie można widzieć odpowiedzi na wizytę kronsztadzką. O ile wiadomo, z przyczyn czysto technicznej natury, nie mających żadnego związku z polityką, projektowane jest wysłanie całej eskadry russkiej z wizytą do portu francuzkiego dopiero w r. 1893-im. Według pogłosek, eskadra składać się będzie z nowych i najlepszych pancerników, a niektóre z nich dziś jeszcze nie są wykończone. Lecz chociaż skromne są obecnie zapowiedziane odwiedziny, w których biorą udział tylko trzy krzyżowce, jednakże i one mogą służyć jako symbol przyjaźni francuzko-

russkiej, zwłaszcza z uwagi, że jeden z krzyżowców, „Admirał Korniłow", zbudowany został w warsztatach okrętowych francuzkich. Sztuka budowlana we Francji przeszła sama siebie przy wykończaniu okrętu wojennego dla Rosji; wyborne przymioty morskie „Admirała Korniłowa" wyszły na jaw po dłuższem wypróbowaniu tego krzyżowca I-ej klasy, który po „Gwieździe północnej" zajmuje pierwsze miejsce co do szybkości biegu. W ten sposób ten właśnie okręt powinien przy spotkaniu w Cherbourgu najwięcej przypominać, gdyby tego była potrzeba, jak ścisle węzły łączą Francję z Rosją. Na szczęście przypominać o tem nie potrzeba. Ani w Petersburgu, ani w Paryżu nie spostrzegają najmniejszej zmiany w temperaturze stosunków francuzko-russkich. Zapowiedziana wizyta ważna jest tylko dlatego, że otworzy oczy także i tym, którzy jeszcze pozostawali w błędzie nawet po tak wymownym fakcie, jak odwiedziny Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza w czasie uroczystości w Nancy. Czy jednak nawet i teraz umilkną wszelkie tendencyjne pogłoski o mniemanem jakoby ochłodzeniu wzajemnych stosunków, tego z góry przewidzieć nie możemy. Dla wielu w Europie zachodniej, zwłaszcza w środkowym jej pasie, tak pożądane jest podobne ochłodzenie, że tam nader chętnie nie chcą widzieć nawet nie ulegających żadnej wątpliwości faktów."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dziennik *Wołgar* donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wyznaczył z funduszów Komitetu Specjalnego rs. 50,000 na pomoc dobroczynną i sanitarną dla mieszkańców Niżnego Nowogrodu.

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Według pogłosek dziennikarskich, tworzy się komisja do opracowania projektu obowiązkowego ubezpieczania zasiewów.

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, że wywóz szmat z przystani Wołgi i Kamy do d. 10-go sierpnia bezwarunkowo się wzbrania, następnie zaś będzie dozwolony tylko przy dokładnem opakowaniu i na oddzielnych statkach.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ustawy o regulacji waluty otrzymały sankcję monarszą. Publikacja ich nastąpi w czwartek.

PROCES JAEGERA.

Frankfurt nad Menem 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wyrok sądu skazuje kasjera rotszyldowskiego, Jaegera, na dziesięcioletnie więzienie, Hensla na sześcioletnie, Józefinę Klotz na trzyletnie. Inni oskarżeni otrzymali krótsze kary więzienne.

CHOLERA.

Wiedeń 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ministerjum spraw wewnętrznych rozsyła we wszystkich językach krajowych instrukcje choleryczne dla władz, lekarzy i aptek.

Paryż 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Departament sanitarny zapewnia, że tylko sześć wypadków biegunki o cholerycznych objawach zaszło w ostatnich dniach w Paryżu i jego najbliższej okolicy. Wypadku cholery nie było.

Paryż 6-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) — Niepomyślny stan zdrowia w Argenteuil przypisują złemu odżywianiu się robotników tamtejszych kamieniołomów gipsowych, tudzież złej wodzie w Sekwanie. W d. 3-im b. m. przybyło do tamtejszych szpitali epidemicznych 250-ciu chorych na biegunkę o symptomatach cholerycznych. Władza zabroniła bicia w dzwony podczas pogrzebów.

Trjest 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według depesz z Bejrutu, cholera szerzy się nietylko w Saint Jean d'Acre, ale i w innych portach syryjskich.

AGITACJE RUMUŃSKIE.

Budapeszt 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Klausenburga donoszą, że w wiosce Dees, zamieszkanej w znacznej części przez rumunów, znaleziono czarne plakaty, zadrukowane czerwonemi literami, w których *irredenta* rumuńska podżega ludność przeciw rządom węgierskim i austrjackim. Plakaty wzywają nawet do palenia i plądrowania.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Znany dotąd rezultat wyborów do rad jeneralnych przedstawia cyfry następujące: republikanie zdobyli 1,278 mandatów, monarchiści 198. Okazuje się potrzeba 143 wyborów ściślejszych. Zysk republikanów wynosi 176 mandatów.

REGATY W COVES.

Londyn 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W regatach w Coves wziął cesarz Wilhelm na jachcie „Meteor" nagrodę miasta Coves.

FORTYFIKACJE SZWAJCARSKIE.

Bern (w Szwajcarji) 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wobec doniesienia jednego z dzienników berlińskich, jakoby Szwajcarja w Luziensteig i St. Maurice wznosiła fortyfikacje, skierowane przeciw Włochom, Austrji i Niemcom, komunikat rządu szwajcarskiego zapewnia, że budowane tamże forty górskie mają czysto obronny charakter i będą służyły w razie potrzeby, jako ostatnie miejsce schronienia dla armji szwajcarskiej. Projektowane są natomiast większe fortyfikacje w Jura, na granicy francuzkiej.

KU CZCI KOLUMBA.

Rzym 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Według nadeszłych tu deklaracyj powitać mają króla Humberta w Genui okręty francuzkie, russkie, niemieckie, angielskie, hiszpańskie, portugalskie, austrjackie i argentyńskie.

WYBÓR REJENTA.

Belgrad 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Male Novine* zapowiadają rychłe zwołanie wielkiej skupczyny dla wyboru trzeciego rejenta. Milan usiłuje przekonać Risticza, że trzeci rejent powinien być wybrany nie z łona stronnictwa radykalnego (zmarły rejent Proticz należał do partji postępowej, to jest tej, w której interesie przemawia teraz Milan; *przyp. red.*).

ROKOSZ W MAROKKU.

Madryt 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Tangeru donoszą: Dowódzca wojsk sułtańskich koncentruje wszystkie rozporządzalne siły, aby stoczyć z powstańcami, zagrażającymi Tangerowi, walną bitwę. W przeciwnym razie zagraża wojsku sułtańskiemu rozsypka.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Nowy Jork 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W San-Christobal w Meksyku było silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego 15,000 ludzi znalazło się bez dachu.

Wiedeń 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Lincu rozpocznie się we wtorek wiec katolików austrjackich. Spodziewanym jest udział 25,000 uczestników. Mówić będą: baron Dipauli i Danner o obowiązkach państwa wobec Boga, książę Liechtenstein o kwestji rzemieślniczej, Ebenhok o kwestji rolnej, hr. Sylva Tarouca o kwestji robotniczej, ks. Chotkowski o wypoczynku niedzielnym, Stoeber o kwestji szkolnej, Schindler o prasie, hr. Stollberg o stowarzyszeniach, Doppelbauer o jedności katolickiej, książę Schwarcenberg i inni o przedmiotach aktualnych.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Tutejsze organy antisemickie wyrażają żywe zadowolenie z ustąpienia ministra Herrfurtha.

Turyn 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W Roccafosta (w Piemoncie) szerzy się epidemicznie krwawa biegunka.

Zagrzeb 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Odczytany w sejmie chorwackim przez bana reskrypt królewski zapowiada długi szereg reform wewnętrznych, licujący z dobą uspokojenia, jakie nastąpiło w kraju. W gronie dziewięćdziesięciu posłów nowego sejmu chorwackiego zasiada tylko ośmiu przedstawicieli opozycji prawnopolitycznej Starcewicza.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ruble w gotówce 207 60 (wczoraj 206.90) Ruble na dostawę 207 75 (wczoraj 207.—)

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

— *Pani Z. w Sandomierzu.* — Prosimy o bliższe objaśnienia, na jaki cel sz. pani nadesłała nam rs. 3?

— *Prenumeratorowi z prowincji.* — Jak to już w *Kurjerze* ogłaszaliśmy, opowiadanie Gamastona „W roli Marty" zupełnie wyczerpane.

GIEŁDA.

Warszawa 6-go sierpnia.

Wczorajszy poobiedni kurs berliński 207, odpowiadający 48.30 bez kosztów, powtórzył się dziś w szacowaniach porannych z zaznaczeniem, iż tendencja giełdy tamtejszej jest wprawdzie spokojniejsza, w każdym jednak razie nieco słabsza. Wprawdzie otrzymano również taksację 207.25 (równającą się 48.25 bez kosztów), lecz ta nie znajdowała wiary. Wobec tego nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 48.45 (równia 206.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżono tę cenę z powodu nader małego interesu do 48.35 (t. j. 206.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 22½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym **na październik**, wrzesień i b. m. po kursie przeciętnym 48.22½, oraz na koniec września r. b. po 48.17½ i 48.15 i na koniec b. m. po 48.37½ i 48.30.

Waluty obce w niewielkim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.45, 48.40, 48.37½ i 48.35, przy kursie zasadniczym po 48.37½. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych **urzędownie:** przekazy krótkie na Londyn 9.85, na Paryż 39.35 i na Wiedeń 82.85.

W papierach obroty również niewielkie i ospałe, przy tendencji mocnej. Żądano za **listy likwidacyjne** po 99.35 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 500. **Pożyczki wschodniej** kupiono kilka tys. rubli III em. po 104.60, przy zaofiarowaniu po 103.50 II-ej em. i po 104.75 III emisji. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 224.25, oraz kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 193.75. **Pożyczkę** 4% wewnętrzną wszystkich czterech seryj ceniono po 95.75, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.30 I-ej ser. i po 103.— cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 103.05, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.75, 102.80 i 102.85. Listów zastawnych 5% m. Warszawy nie notowano.

Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce 48.40.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.50, za Londyn krótki 9.85, za Paryż krótki 39.35 i za Wiedeń krótki 82.85. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74³/₁₀ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2⁰/₃. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 5 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		22	wagonów
Owsa	5	„	1	13	„
Mąki żytniej	—	„		6	„
Mąki pszennej	1	„		9	„
Kaszy jaglanej	—	„		33	„
Kaszy gryczanej	—	„		5	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	—	„	2	25	„
Jęczmienia	1	„		27	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	1	„		2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		—	„
Łoju	—	„		2	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		14	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„		—	„
Kukurydzy	1	„		4	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	9	wag.	3	170	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 110	do 126	kop. za pud
Żyto	od 84	do 95	„ „
Jęczmień	od 86	do 94	„ „
Owies	od 85	do 102	„ „
Kasza jaglana	od 110	do 130	„ „
Kukurydza	od 67	do 70	„ „
Gryka	od 114	do 118	„ „

Izabella Smolikowska,

Przełożona VI (6) klasowego
ZAKŁADU NAUKOWEGO ŻEŃSKIEGO
Marszałkowska 122.

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic rozpoczyna się z dniem 25 sierpnia w godzinach od 11—5-ej po południu. Kurs zaś nauk 5-go września. Egzamin nowowstępujących kandydatek odbywać się będzie dnia 1-go września od godziny 5-ej po południu. 1124

— Komitet budowy kościoła w Otwocku, poczytuje sobie za obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie pp. artystom i amatorom, szczególniej pp. Michałowi Hertz i Juljanowi Jeromin, którzy po raz drugi na urządzonych koncertach nieśli talent swój w ofierze przyczyniając się w znacznej części do zwiększenia funduszu na budowę. 2914

— W instytucie moim (Złota 35) dopełniam rewakcynacyjnych szczepień **OSPY** młodzieży i kandydatom oraz kandydatkom do szkół po rs. 1 od osoby z natychmiastowem wydaniem świadectwa, ważnego bez marki i w formie przepisanej. Sprzedaż i rozsyłka limf (kop. 50 za 1—2 szczepień) oraz detrytu po kop. 5 za szczepienie w bańkach od 10 szczepień). ***Porto kop. 25.***
Dr Tymoteusz Stępniewski, Złota 35. 2898

KĄPIELE MINERALNE

Akwizgrańskie, Buskie, Barèges, Cieplickie i inne wydawane są w zakładzie Towarzystwa akcyjnego na Zjeździe. Kąpiele powyższe sporządzane są z soli mineralnych, wyrabianych według najdokładniejszych analiz przez aptekę
WENDY i WIOROGÓRSKIEGO
Kąpiele elektryczne i hydropatyczne stosowane są pod kierunkiem lekarza-specjalisty. 1120r

Magazyn Bielizny
E. ROGOZIŃSKIEJ
egzystujący lat 25 przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony został na Senatorską nr. 24. 2667

— Ktoby wiedział adres pani ***Marji Okrajek***, proszony jest przesłać takowy do Krakowa do biura ogłoszeń. 2883

— ***Aleksander Janowicz***, adwokat, otworzył kancelarję w Skierniewicach w domu p. Adamskiego obok sądu gminnego. 2917

2692 Adwokat przysięgły Juljan Hryniewiecki przeniósł kancelarję na ulicę Marszałkowską nr 119.

Do sprzedania Pies

rasy dog, rok i dwa miesiące stary, bliższa wiadomość Złota nr 41, mieszkania 7. 2885

Dr K. WISŁOCKI
przeniósł się na ***Chmielną nr 62***, chor. wewnętrzne specj. nerwowe ***od 4—6.*** 2773

— Dentystka ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 2892

Dr Antoni Wejssel
ordynator szpitala wolskiego, zamieszkał przy ulicy Wolskiej nr 10 (gdzie apteka W. Manduk). 8732

Droga żelazna
Warszawsko-Terespolska

podaje do wiadomości, iż na stacji Warszawa (Praga) sprzedają się bilety okólne do 22 kombinacyj, obejmujących ważniejsze miasta i miejscowości Cesarstwa, z obniżką 30—40% od normalnej taryfy pasażerskiej. 1121r

Wykaz wspomnianych kombinacyj, oraz przepisy co do użytkowania biletów okólnych zamieszczone zostały w nrze 337 „Zbioru taryf dr. żel. ros.", jak również wywieszone zostały na wspomnianej stacji.

— ***Sprostowanie.*** — W zamieszczonej dziś rano reklamie dra H. Kempińskiego, powinno być: że przyjmuje ***do 10-ej zrana***, a nie od 10-ej jak mylnie wydrukowano.

C. Herbert'a „Poudre de l'Imperatrice," i C. Herbert'a „Poudre fine,"



polecamy jako najdoskonalszy puder dla twarzy we wszystkich **odcieniach.** Równocześnie polecamy puder tłusty

„HERBERTINE"

i wszystkie gatunki „Crême" i „Szminki" i t. d. C. Herbert, egzystujący od r. 1855, Dostawca Król. Nadw. Teatr. Właściciel Adolf Neumann. Berlin S. W. 76, Schützenstrasse, w blizkości Friedrichstrasse. Nabywać można u wszystkich Drogistów i w Perfumerjach. 14r

STAL POLDI.

Najlepsza austrjacka tyglowa Stal lana narzędziowa,

a także Stal na pilniki, sprężyny, części maszyn etc.

Z ZAKŁADÓW

Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Stali lanej tyglowej

Poldihütte, Wieden.

Główny Skład i Jeneralna Reprezentacja na całe Państwo Rossyjskie, u

Arnd & Szulc,

Warszawa, Królewska 10. 1244

Zakłady Stolarskie Tapicersko-Dekoracyjne, Magazyny Mebli

KAROLA RABONG,

1136 **Nowy-Świat 39, w Warszawie.**
Filja: Łódź, ulica Piotrkowska № 55 nowy, dom W. Albert Dietrich, obok domu W. Konstadt w Łodzi,
Pod dozorem Majstrów cechowych, przyjmuje obstalunki na **roboty stolarskie, tapicersko-dekoracyjne oraz przeróbki mebli.**
Posiada komplethe urządzenie salonów, sypialni, buduarów, stołowych, gabinetów mezkich. Lustra z konsolami oraz pojedyńcze sztuki meblowe, **po cenach przystępnych stałych.**

Nagrody rs. 20.

Dnia 4-go Sierpnia, około godziny 2-ej zgubioną została przy przejściu z ulicy Mazowieckiej przez ulicę Hr. Berga do rogu Krakowskiego-Przedmieścia, portmonetka jasno-zielona z krokodylowej skóry, zawierająca 40 rs. oraz kolczyki z drobnych brylancików, oprawnych w srebro.—Oprócz tego znajdowała się recepta i bilet wizytowy.—Łaskawy znalazca zechce portmonetkę za wyżej wymienioną nagrodą zwrócić na ulicę Orlą № 11, mieszk. 3. 1320

Szkoła Rzemiosł dla kobiet Wandy Rafalskiej.

Zapisy i pensjonarki przyjmuję.—Sienna № 23, mieszk. 17. 1317

HYGIENA PRAKTYCZNA
(w dwóch częściach)
D-ra Med. Ludwika Natansona,
sprzedaje się w Warszawie u *S. Lewentala* Wydawcy (Nowy-Świat № 41), oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach po rs. **3** k. **50**, z przesyłką pocztową rs. **4.**
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 616r

DLA PAŃ!!!

Za tanią opłatą piorę i reparuję **w przeciągu dnia** najbardziej zużyte gorsety.—**Nowolipie 8, mieszk. 11.** 1321

W najruchliwszem miejscu przy ulicy pryncypalnej, do odstąpienia

RESTAURACJA.

Wiadomość u p. Jędrzejewskiego, Marszałkowska 139. 1348

Wynalazek epokowy,
w zakresie fabrykacji lakierów i farb, może być odstąpiony pp. kupcom lub fabrykantom, za umówioną cenę. Oferty pod lit. W. C. 316, adresować do Rudolfa Mosse w Magdeburgu. 1124R

1 niemiecka BONA,
z szlachetnej rodziny, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca do dzieci w Królestwie Polskiem, mówi trochę po polsku.—**Neugebauer, Wrocław, Ohlauerstrasse 22.** 1125R

BRACIA LESSER,

Rymarska 12.

Największy Skład w Warszawie.

Na żądanie wysyłają
Cennik gratis i franco. 1098r

Wybór największy.—Ceny najniższe.

PENSJONARZE,
którzy **do szkół wrocławskich** pragną uczęszczać, mogą być każdej chwili przyjęci przez podpisanego.—**Fr. Orłowski**, nauczyciel wyższej szkoły dla chłopców Wanckel'a, **Wrocław, Malargasse 26.** 1123R

ZAKOPANE.

Zakład Wodoleczniczy

D-ra Piaseckiego.

Po dokonaniu znacznych ulepszeń i dobudowań, otwarty dla gości kuracyjnych. Pokoje kompletnie umeblowane z serwisem i pościelą. Kuchnia wyborna. Hydroterapja, kąpiele słoneczne i parowe, elektroterapja, hipnotyzm i gimnastyka lecznicza w osobnej sali. 1122R

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą: J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:
Obicia naturowe . . . . od 10 k. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane . . . . „ 20 „ „
Obicia salonowe, ze złotem . . . . . . „ 25 „ „
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem „ 30 „ „
Obicia naśladujące tkaniny . . . . . . „ 20 „ „
aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skor korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.
952r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.
Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na jednoroczną, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1892 r., do takiejże daty 1893 r., dzierżawę dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innych dozwolonych przez cenzurę obwieszczeń, od summy 5,205 rs. rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1056r

Z pod „Filarek," tak zwanego domku przy ulicy Marszałkowskiej

Fabryka Parasoli i Wyrobow Tokarskich
Władysława Cissing,

przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką pod № 44, róg Marszałkowskiej. 1229

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY

GIBILS

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

1298

Aleksandra Kubeszewska
Przełożona Pensji Żeńskiej

na Pradze, przy ul. Moskiewskiej № 12, przyjmuje uczennice na warunkach bardzo przystępnych.—Zapis rozpocznie się 1 Sierpnia i odbywać się będzie codziennie od 9-ej do 12-ej. 1268

RYGA.

Uczniowie znajdą miejsca w pensjonacie wyższego nauczyciela.

H. Westermann,

1306 **Bulwar Todlebena 6.**

Na wyjazd do gubernji Kijowskiej, poszukuje się

zdolnego Kucharza,

z pierwszorzędnemi referencjami, człowieka pojedyńczego w średnim wieku.—Zgłaszać się do kantoru, ul. Niecała № 1, m. 17, od godziny 9-ej do 11-ej. 1316

Wódkę gorzką;
„Anti—cholera";
Balsam ryski;
Vermouth Włoski;
Wina czerwone i białe;
Koniaki francuzkie i rosyjskie;
jako środki wzmacniające,
poleca Handel

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25,
stara poczta. 1307

DYREKCJA

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„PRZEZORNOŚĆ"

w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 15 lipca r. b. otworzyła

DZIAŁ ASEKURACJI na ŻYCIE

według najrozmaitszych kombinacyj.

Towarzystwo „PRZEZORNOŚĆ" opiera się na zasadzie wzajemności.

Ubezpieczeni w Towarzystwie mają prawo uczestniczyć w zarządzie.

Z sumy, przeznaczonej na dywidendę ubezpieczeni otrzymują 70%.

Ubezpieczenia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela

BIURO DYREKCJI w WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Broszury z taryfami wysyłają się na żądanie bezpłatnie.

1255

Nauka i wychowanie.

Adeli Mieszkowskiej szkoła froeblowska prowadzi się przez lato. Leszno 42. 23518

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Zaleski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2291r

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 24929

Buchalterji, rachunkowości i korespondencji handlowej w językach: angielskim, francuzkim, niemieckim i russkim wyucza gruntownie z upoważnienia okręgu naukowego nauczyciel S. Modelski. Krakow.-Przedm. № 30, m. 1, od 4—6. 24910

Nauczyciel z kilkunastoletniem doświadczeniem, przygotowuje do szkół, udziela lekcje i korepetycje, a także może przyjąć na stancję dwóch uczni szkół prywatnych. Szpitalna 3. Kaczorowski. 2312r

Nauczycielka z wyższym patentem i wyższą muzyką, poszukuje lekcyj na godziny, lub miejsca stałego. Nowy-Świat 4, m. 22, od 12-ej do 4-ej. 24924

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Potrzebny jest korepetytor. Wiadomość: Marszałkowska 90, m. 5. 24955

Paryżanka młoda, z niemieckim udziela lekcyj i konwersacji u siebie i na mieście. Nowy-Świat 70, m. 11, 2-e piętro, od frontu, przyjmuje od 6—9 wieczorem. 24845

Student uniwersytetu, izraelita, z niemieckim i francuzkim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Grzybowska 14—1. 24927

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: kantor Kur. Warsz. „J. S." 2335r

Student doświadczony korepetytor poszukuje korepetycyj w Warszawie w czasie wakacji. Wilcza № 35, m. 11.—W. K. 2336r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: kantor Kur. War. „Studentowi." 2337r

Wyuczam grać na fortepianie w przeciągu pół roku amatorów i amatorki łatwych sztuk do słuchu i do tańca, dla dzieci nauka klasyczna, Podwale № 38, m. 10. 24872

Życzę pobierać lekcje niemieckiego codziennie, 3 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „As." 24920

Doniesienia osobiste.

Anons „Nieczui" z powodu zawiązania korespondencji niema znaczenia. 24960

Dla A. B. od B. R. list wysłany na pocztę poste-restante. 24897

Prawda rs. 3000 ma list na poczcie od B. G. 24958

„**Samodzielna**" ma list na poczcie od „J. R. S. Charakter. 24908

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka poszukuje miejsca zaraz.—Szkolna 8, m. 16. 24889

Chłopiec lat 16, sam jeden, skończywszy dwie klasy, błaga serc litościwych o pomoc. Pragnie zajęcia w sklepie lub fabryce. Jest b. moralnym i garnącym się do oświaty.—Russki język zna gruntownie i rachunkowość. Łaskawe oferty: Warecka 15, mieszk. 4. 24939

Dam 200 rs. i więcej za wyrobienie pewnej, spokojnej posady. Znam gospodarstwo, rachunkowość, języki polski i russki. Kaucję dać mogę. Oferty przyjmuję: Krucza № 23 d., 10 m. Dyskrecję zapewniam. 24503

Kuchmistrz uzdolniony, z długoletniemi świadectwami, poszukuje miejsca na prowincji. Adres: Ruda Guzowska, ulica Ogrodowa № 71, A. Langwiński. 24533

Ogrodnik uzdolniony praktycznie i teoretycznie, umiejący urządzać ogrody angielskie i owocowe, znający szczegółowo hodowlę ananasów oraz roślin cieplarnianych i oranżeryjnych, poszukuje posady zaraz lub od św. Michała. Wiadomość u p. Trzeszczkowskiego, Warszawa, Wola № 2. 24911

Osoba ładnie pisząca, obznajmiona z ekspedycją, szuka miejsca kasjerki, sklepowej.—Oferty dla „Zdolnej" przyjmuje Kurjer. 24966

Poszukuję miejsca za inkasenta albo do składu wódek za subjekta, jako handlowiec, z kaucją rs. 200. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. D. X. J. 24776

Rodowita niemka, znająca gruntownie muzykę i obce języki, poszukuje zajęcia. Orla № 7, m. 8. 2340r

b) Zaofiarowane.

Do składu fabrycznego kaloszy gumowych potrzebny jest subjekt starozakonny, obeznany w tym zakresie, znający odbiorców m. Warszawy, jak również z prowincji Królestwa. Wiadomość: ul. Senatorska № 17, w kantorze p. Korngolda. 24926

Fotograf-laborant dobry potrzebny do „Fotografji Wiedeńskiej" w Dynaburgu. Adresować listy po russku. 24892

Lekarz potrzebny do miasteczka przy kolei, posada niezła. Wiadomość w składzie aptecznym W. Waligórskiego, Nowy-Świat № 38. 24809

Młody człowiek, chrześcjanin, gruntownie znający języki polski i russki, znajdzie stałe i dobrze płatne zajęcie w kantorze w Warszawie. Oferty pod literami F. R. składać należy w administracji Kurjera Warsz. 24[illegible]64

Maszynistki do bielizny męzkiej i damskiej potrzebne zaraz. Pracownia J. Billing, Marszałkowska 129. 24732

Ogrodnik rutynowany, niemiec, żonaty, potrzebny. Wiadomość: Królewska 6, mieszkania 6. 24734

Potrzebny rządca do 10-włókowego folwarku. Wiejska 19, mieszk. № 5, od 10-ej zrana do 3-ej po południu. 24748

Panny zdolne potrzebne zaraz do fabryki kwiatów Marji Fitkał, ulica Świętojerska № 18. 24515

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella." Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 24667

Potrzebny jest uczeń do tapicera, Niecała 2. Bliższe warunki na miejscu. 24730

Prowizor znajdzie miejsce w aptece na prowincji. Wiadomość: Złota 5, m. 7, od 5-ej do 6-ej. 24742

Potrzebna zaraz kantorowa do pralni bielizny. Długa № 32. 24749

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistka i podręczna. Ulica Niecała № 12, mieszkania 15. 24717

Panny zupełnie zdolne do wykończania staników potrzebne do pracowni M. Glińskiej, Nowy-Świat 41. 24688

Panny uzdolnione do staników i spódnic potrzebne. Nowogrodzka 31, Bielewska. 24670

Potrzebna maszynistka oraz dziurkarka.—Krochmalna № 53. 24881

Potrzebny uczeń do fabryki kapeluszy męzkich, Coponat, Długa 41. 24951

Potrzebna uzdolniona do krawatów i pasczarka. Elektoralna № 17, m. 8. 24945

Potrzebne panny zdolne do bielizny. Graniczna 7, mieszk. 10. 24932

Retuszer potrzebny do zakładu „Orion", Nowy-Świat 27. 24923

Starsza panna, kompletnie uzdolniona w szykowaniu bielizny do maszyn, potrzebna zaraz na korzystnych warunkach do pracowni J. Billing, Marszałkowska 129. 24731

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Ul. Szpitalna № 5, m. 7. 2321r

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 24862

Uczeń potrzebny do piekarni. Elektoralna № 28. 24934

Uczeń potrzebny do cukierni, w wieku lat 14 do 15. Pierwszeństwo z prowincji. Elektoralna 28. 24933

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska 117. 24890

Zdolny maszynista drukarski do pośpiesznej cylindrowej i bostonmaszyny, z dobremi świadectwami, natychmiast potrzebny na wyjazd. Oferty przyjmuje księgarnia Oławskiego, Mazowiecka № 6. 24766

Uczeń potrzebny do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 2341r

Kupno i sprzedaż.

Artykuły i wyroby porcelanowe, łóżka żelazne, materace hygieniczne, sienniki próżne, kołdry watowe i szerściane, poduszki pierzane, skórzane, pierze, puch. Ceny przystępne. Czysta 2, W. Wrotnowski, wielka wystawa za kratą. 24510

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 24606

Czerkieski młody, rosły, spokojny wałach do sprzedania. Marszałkowska 131. 24931

Dystrybucja, Marszałkowska 110, do 20% wyroby tabaczne, do 40% papeterja, perfumerja, galanterja niżej ceny. 24930

Do sprzedania fortepian wiedeński fabryki Philippi za 225 rs. Aleje Jerozolimskie domu № 25, m. 8. 24903

Do sprzedania lustro „tremo." Twarda 38, mieszkania № 8. 24962

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych rypsem krytych oraz kredens w dobrym stanie. Wiadomość: Marszałkowska 123, m. 4, od 3 do 5-ej. 24536

Fortepian doskonały Hofera rs. 280. Szeroka Freta 18, m. 7. 24743

Fortepian A. Hofera do sprzedania. Długa № 32, m. 15. 24496

Fortepian krótki, 6 oktaw, dla dzieci, rs. 45. Leszno 69. 24948

Fuzja i pies do sprzedania. Marjensztadt 19, w składzie mąki. 24936

Faeton mało używany za przystępną cenę do sprzedania. Nowolipie 80. 24909

Garnitur zniszczonych mebli do sprzedania. Widok 14, mieszk. 15. 24949

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2302r

Kupię ładnego rasowego pieska pokojowego. Marszałkowska 61, mieszk. 4. 24853

Kupuję, sprzedaję, zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 24850

Kupię dobrą maszynę Singera. Wilcza 39, m. 4. 24919

Krzesła wyściełane, komoda, machoniowe. Podwale 10, mieszk. 3. 24893

Kupuję fortepiany, pianina. Królewska 3, Tarnowski. 24196

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 24416

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24473

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 24851

Maszyna Singera nożna z pudełkiem rs. 35. Mazowiecka 2, K. Kosiński. 24350

Meble czarne z pokrowcami za 150 rs. do sprzedania. Zielna № 17, m. 18. 24395

Maszyna Whelera-Wilsona do sprzedania. Świętokrzyzka 17—17. 24914

Maszyna do szycia i różne meble tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 24895

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biuro, lustro, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 23987

Myśliwska szafa na 5 broni do sprzedania za 25 rs. Saski Plac № 6, m. 24. 24788

Meble do sprzedania używane, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół machoniowe rs. 35, łóżko stylowe ozdobne 30, kozetka, 2 fotele, 2 krzesła rs. 25, kozetka, 2 fotele rs. 15, 5 kroksztyn ozdobnych do firanek. Ulica Oboźna № 7, m. 26. 24500

Nowość! Otomanę wschodnią urzędowej roboty sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 21, m. 7. 24814

Otomana do sprzedania i garnitur mebli.— Bracka 4, szwajcar wskaże. 24884

Otomanę sprzedam urzędowej roboty, prywatnie. Nowy-Świat 43, m. 18. 24883

Prasa do kwiatów potrzebna jest, ktoby takową posiadał, niech się zgłosi pod № 69 Nowy-Świat, do magazynu mód Mot[illegible] Sznagé. 24740

Pozostawiono do sprzedania lustro w złoconych ramach i konsolę. Wiadomość: Tłomackie № 13, w sklepie pozłotniczym. 24898

Pianino Kerntopfa rs. 290 sprzedam. Zielna 17, m. 18. 24195

Pianina, fortepiany nowe, używane, z mechaniką angielską, krzyżowe, na dogodnych warunkach do sprzedania i do wynajęcia. Nowy-Świat 34, Nowicki. 24963

Potrzebna jest używana bibljoteka w dobrym stanie. Oferty proszę pozostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami J. W. 24935

Prelotkę petersburską wiszącą, w doskonałym stanie, tanio sprzedam. Zimna 7. 2325r

Rower w bardzo dobrym stanie do sprzedania tanio. Nowolipie 3, mieszk. 4. 24832

Rower używany do sprzedania za rs. 75.— Mokotowska 12, u stróża. 24954

Tanio stół dębowy oraz komoda z bronzami. Krucza 49, mieszk. 7. 24896

W dobrach willanowskich do sprzedania cegły 60,000 zaraz, za dwa tygodnie więcej. Wiadomość: Willanów, biuro administracji dóbr. 24340

W dobrach willanowskich są do sprzedania ryby karpie i karasie, około 20 tysięcy funtów; spust stawów we wrześniu, na żądanie wcześniej. Wiadomość w birze administracji dóbr willanowskich. 24341

Wyżeł ceter, pierwsze pole, do sprzedania. Leszno 104, m. 8. 24947

Wózek dziecinny i różne rzeczy do sprzedania. Chłodna 52, m. 6. 24902

Wyżlicę lub wyżła kupię, 3—4 pole, dobrze ułożonego w suchem polu i na wodę, aportującego, spokojnego a wytrawnego w polu. Zastrzegam wypróbowanie. Oferty z oznaczeniem wyżeł czy wyżlica i rasy proszę złożyć w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, dla „Myśliwego." 2342r

Interesa handl. i majątk.

A) Z powodu powiększenia interesu do odstąpienia dom na spłatę, suma wymagalna 7,000 rubli, dochód obecny około 2,000 rubli. Tamże potrzebny plac pod budowę fabryki około 6,000 ł. □, między rogatką Wolską, placem Witkowskiego i ulicą Żelazną. Wiadomość na miejscu, Łucka 33. Bez pośrednictwa. 24867

Andrzej Puścikowski, wykwalifikowany cechowy majster mularski, podejmuje się tanio wszelkich robót mularskich, budowlanych, większych i mniejszych. Adresa proszę przysyłać: Marszałkowska 51. 24254

Dom do sprzedania z ogródkiem fruktowym. Wiadomość na miejscu u właściciela, ulica Śliwicka № 26, Nowa Praga, około nowej rogatki Śliwickiej. 24367

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od lat 50 w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Waliców № 32, w restauracji prywatnej. 24813

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach przy ulicy Sosnowej № 3. 24904

Dom murowany z placem wychodzącym na trzy ulice, dający procentu brutto 5,400, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: Senatorska 30, m. 2, od 4 do 6-ej. 24953

Folwark morgów 130, z lasem i łąkami, nad rzeką Pilicą, w pięknem położeniu, jest do odstąpienia bardzo tanio. Bliższa wiadomość: Żórawia № 43, m. 19. 24957

Hotel Polski w Kutnie, bez konkurencji, gruntownie odnowiony, do wynajęcia. Warunki dogodne. Wiadomość w Kutnie, handel win Lichtensteina. 24937

Jest do sprzedania sklep wiktuałów tanio.— Ulica Pawia № 45. 24737

Jedna z największych czytelni jest zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2339r

Kawiarnia z dobrem odbyciem z powodu zmiany interesu do sprzedania. Ul. Piwna № 37. 24660

Krowiarnia, 4 krowy, do sprzedania z całem urządzeniem. Tamże i skład węgli.— Miodowa 18. 24921

Krowiarnia w dobrym punkcie jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Tamże jest garnitur mebli do sprzedania. Żórawia 29, mieszk. 1. 24956

Małżeństwo inteligentne, posiadające 2,000, szuka interesu handlowego solidnego (nie blagi), dającego utrzymanie. Oferty: Kurjer Warszawski „Egzystencja." 24519

Młyn wodny o 4-ch gankach, 2 włóki gruntu, przy 2-ej stacji od Warszawy, do wydzierżawienia lub sprzedania. Marszałkowska 98, magazyn bielizny. 24837

Propinacja zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach w Brwinowie, przystanku kolei warszawsko-wiedeńskiej, przy kościele, gminie i letnich mieszkaniach. Wiadomość w administracji na miejscu. 2318

Poszukuje się folwarczku od 2 do 6 włók dobrej ziemi, z dobremi budynkami, domem mieszkalnym i ogrodem, przy szosie lub kolei, blisko Warszawy i jeżeli można blisko lasu, za gotówkę. Oferty adresować: Senatorska 37, Warszawa, Ludwik Duszczyk. 24124

Flac do sprzedania 2,755 łokci po 80 kop.— Wiadomość: Długa 10, mieszk. 39. 24546

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 61. 24774

Sklep spożywczy, dający utrzymanie dla rodziny, z mieszkaniem, na wyjątkowo korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: kaucjonowane Biuro komisowe, Senatorska 28, wprost kościoła po-reformackiego. 24905

Sklep spożywczy do sprzedania z braku zdrowia, punkt dobry, miejsce wyrobione, cena rs. 350. Wiadomość: Nowy-Świat № 31, w filji pieczywa. 24928

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam za rs. 120 z powodu samotności. Kawiarnia do sprzedania za rs. 300. Wiadomość: Krucza № 15; stróż wskaże. 24915

Sklep spożywczy do sprzedania. Praga, Olszowa 8. 24913

Sklepik do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 69. Komorne 8 rs. miesięcznie. 24900

Sprzedam majątek włók 16, czysto pszenna ziemia, Towarzystwa 18 tys.; sprzedaję rzepaku 200 k., pszenicy 1,000 k., jęczmienia 300, buraków 2,000 k. Budowle przeważnie murowane. 4,200 rs. włóka. Wiadomość: Chmielna 48, m. 7, 4—6-ej. 24961

Sklep galanteryjny, przybory krawieckie, do sprzedania. Wiadomość: Chłodna 39, w składzie wódek. 24952

Traktjernia jest do odstąpienia na korzystnych warunkach, każdego czasu. Ul. Aleksandrja № 3. 24901

W mieście gubernjalnem Lublinie jest do sprzedania tanio posesja z zabudowaniami i z pięknym dużym ogrodem, jak również jest do sprzedania plac w Nałęczowie, w pięknem położeniu, w bliskości zakładu kąpielowego.— Wiadomość w księgarni M. Arcta w Lublinie i w Warszawie Nowy-Świat 53. 2281r

W Włocławku jest do sprzedania za niską cenę posesja, przynosząca rocznego dochodu rs. 450, jeden budynek murowany, a drugi drewniany, w dobrym stanie i w dobrem miejscu, z placem frontowym i ogródkiem. Wiadomość u p. Kródkieskiego, emeryta pocztowego lub u właściciela w Łęczycy, K. Góreckiego. 24959

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w dobrym punkcie restauracja z bilardem, garnitur mebli, szafa, komoda i sprzęty domowe bardzo tanio. Wiadomość: ulica Długa № 1, w dystrybucji. 24941

5000 rs. potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w mieście powiatowem. Warunki proszę zostawić w kantorze Kurjera Warsz. dla R. J. 24964

6000 rs. pierwsze po Towarzystwie, pod Warszawą, w pow. węgrowskim, 2 wiorsty od stacji Łochów, na bardzo dogodnych warunkach do odstąpienia. Hoża 51, m. 20, do 8-ej zrana i od 6-ej wieczór, u Grodzickiego. 24780

Lokale.

A. Opakowania mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

Do wynajęcia pokój, wygodnie umeblowany, usługa. Hoża 9, m. 8. 24531

Do wynajęcia pokój kawalerski, od frontu. Wiadomość: Marszałkowska № 123, u rządcy domu, od 3-ej do 5-ej. 24746

Do odnajęcia zaraz salon i gabinet, od frontu, umeblowane elegancko, z usługą, samowarem—mieszkanie można rozdzielić pojedyńczo. Wspólna 12, m. 10. 24271

Do wynajęcia pokój z meblami, przy rodzinie obywatelskiej, Wiadomość: kiosk, róg Kruczej i Zórawiej. 2334r

Od 1-go października 5 pokoi frontowych, 1-e piętro, balkon, dwa wejścia, z kuchnią, przedpokojem, wodą i innemi dogodnościami. Chłodna № 35/923, wiadomość u właścicielki, rocznie rs. 500. 24782

Od 1-go października r. b. do wynajęcia lokal po głównym inspektorze dr. żel. war.-wied., na 1-em piętrze od frontu, 7 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, śpiżarka, pasaż, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody.—Parter: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygody.— Jedna stancja obszerna w suterynie.—Wiadomość; Jerozolimska № 63, u rządcy.—Dom skanalizowany. 2297r.

Oddam ładną kuchnię za posługę, przyzwoitej kobiecie. Marjensztadt № 25. 24938

Pokój, o dwóch oknach, lub dwa razem, od frontu, z meblami lub bez—usługa, obiady w miejscu. Chmielna 20, m. 3. 24917

Pokój umeblowany, usługa, samowar, do wynajęcia zaraz. Złota 34, m. 8. 24860

Piekarnia i piec piekarniany do wynajęcia zaraz. Krak.-Przedm. 53, m. 4. 24894

Potrzebne od 1 października 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, w okolicach Banku Państwa. Oferty: bank kassa oszczędności, Fiedutinowi. 24940

Pokój osobny, frontowy, do wynajęcia. Elektoralna № 49, m. 7. 2308r

Sklep po kantorze Łuczyńskiego egzystującym lat 10, do najęcia. Podwale 6, od placu Zygmunta. 2319r

Salon umeblowany, fortepian, usługa, do wynajęcia, 20 rubli, mogą być obiady. Krucza 36, parter. 24943

Salon, pokoj, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24925

Śpichrze są do wynajęcia. Wiadomość w kantorze Maurycego Fajansa, plac Teatralny № 11, dom p. Neprosa. 2331r

Wynajmę pokój, przedpokój, wodociąg, zlew, z meblami, tanio. Marszałkowska 73, mieszkania 10, od 4-ej do 6-ej. 24946

W domu róg ulicy Złotej i Sosnowej № 45/1510, zaraz do wynajęcia sklep rzeźniczy—zaś od 1 października sklep duży, z oknem wystawowem, służący od dawna na sprzedaż produktów spożywczych i sklep mały na dystrybucję. Wiadomość u właściciela domu, ulica Leszno № 45, zrana do godziny 10-ej i po południu od 3 do 5-ej. 24751

Z widokiem na ogród św. Kazimierza lokale do wynajęcia w każdym czasie, suche, widne, składające się: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, spiżarka, piwnica, góra. Cena miesięczna 12 do 16 rubli. Wiadomość na miejscu, Tamka № 19. 24625

Zaraz pokoje kawalerskie, z meblami lub bez, od 6 rs. Pańska 86. 24714

Doniesienia rozmaite.

A) Chcący dać pożyczkę paręset rubli sr. na spłaty miesięczne, raczy zostawić adres w w Kurjerze, pod adresem dla „Emeryta." 24746

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2 865

A) B. M. Sniegocki. Fabryka cukrów deserowych i czekolady zawiadamia, iż dla dogodności swych odbiórców okolic Lublina otworzyła filję swej fabryki w Lublinie: Krakowskie-Przedmieście hotel Europejski. Warszawa: skład główny, ekspedycja: Marszałkowska 141. Filje: Krakowskie-Przedmieście 47, Nowy-Świat 5. Lublin: Krakowskie-Przedmieście, hotel Europejski. 24071

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic. Udziela porad potrzebującym dyskrecji. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Leszno № 22. 24276

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 24694

Dnia 29 lipca przybłąkał się pies, wyżeł brązowy, białe piersi. Wiadomość: Praga, ulica Wawerska № 7. 2315r

„Exsiccator" osusza wilgoć, zastępuje olejne farby, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2202r

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Krynica. Poszukuję towarzyszki na wspólny koszt. Oferty przyjmuje Kurjer „Krynica." 24942

Mamki! Biuro rekomendacji mamek, posiada wybor zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 24906

Niedrogo, elegancko ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 24808

Najnowszych systemów bandaże rupturowe (francuzkie). Pasy brzuszne, hygieniczne w wielkim wyborze u Jodłowskiego, Marszałkowska 137 i Bielańska 5. 24726

Onegdaj w sali loteryjnej skradziono portmonetkę z pieniędzmi, kwitami młyna Nadwiślańskiego i biletem loteryjnym № 947 klasy 1-ej. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwany będzie. W. K. Ul. Aleksandrja № 14. 24910

Sierota, dziewczynka, katoliczka, 7-letnia, do oddania na własność, do domu zamożnego. Oferty: kiosk, Leszno, róg Rymarskiej. 2333r

Zgubiono obrączkę złotą, litery: „L. J. 1882 r.," oddać: Piękna 49, Malskiemu. Nagrody 10 rubli. 24950

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).